

JANUSZ WOĆ

ur. 1957; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Polska transformacja 1989-1991", prasa lubelska, "Gazeta Wyborcza"

W związku z tym poleciał z hukiem

"Gazeta" niezależna była zawsze. Jak trzeba dowalić rządowi, to się dowala rządowi. Właściwie jesteśmy tylko za prawdą. Tak to od początku wyglądało, ale jednak widać było też, że „Gazeta” starała się pomagać demokracji, która się dopiero rodziła. Czyli te wszystkie pozytywne procesy „Gazeta” wspierała, zawsze jakoś to ocieplała, zawsze starała się o tym pisać. Podobnie wyglądała sprawa tekstów interwencyjnych, czyli pokazywanie drugiej strony. Jak się jakiemuś politykowi coś przykleiło, to się o tym pisało. A to się komendanta policji odwołało na samym początku, bo Piotr Najsztub z kolegą napisali o lodówkach, które ten komendant dostał za darmo. W związku z tym poleciał z hukiem. Olbrzymia afera. Bez przerwy coś takiego się działo. Potem pojawiły się takie sprawy, że nasi też nie są święci.

Patrząc na to, co robi Warszawa, nadawaliśmy na tych samych falach i staraliśmy się to robić lokalnie. Zresztą nasi dziennikarze jeździli do Warszawy, żeby podłapać tę atmosferę, zobaczyć, jak to wygląda, jak tam kłębią się te wszystkie emocje i jak się tam podejmuje decyzje.

Data i miejsce nagrania	2014-02-06, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Kamil Mączka
Redakcja	Monika Tatara, Małgorzata Popek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"